

GRZEGORZ GANOWICZ

**UWAGI PO LEKTURZE ARTYKUŁU
BILANS SPOŁECZNEJ WYOBRAŹNI.
KOMENTARZ SOCJOLOGICZNY
DO POZNAŃSKIEGO BUDŻETU OBYWATELSKIEGO**

Lektura artykułu *Bilans społecznej wyobraźni. Komentarz socjologiczny do Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego*¹ skłoniła mnie do podzielenia się kilkoma refleksjami na temat idei budżetu obywatelskiego i sposobu jej realizacji w Poznaniu. Przeczytałem ten tekst z tym większym zainteresowaniem, że jest to pierwsza znana mi próba opisanego i analizy tzw. budżetu obywatelskiego realizowanego w Poznaniu, przeprowadzona przez socjologów, przedstawicieli środowiska akademickiego, a nie środowisk uczestniczących w polityce miejskiej (radnych, urzędników, przedstawicieli ruchów miejskich).

Jak słusznie stwierdzają Autorzy, budżet obywatelski nie ma oparcia w polskim prawie. W modelu przedstawicielskim obowiązującym w Polsce decyzje w imieniu mieszkańców podejmuje rada gminy. Dotyczy to także uchwały budżetowej na kolejny rok. Z kolei uprawnieniem organu wykonawczego (w naszym przypadku prezydenta miasta Poznania) jest inicjatywa w sprawie budżetu i jego ewentualnych zmian w trakcie roku budżetowego. Nie wszystkie gminy podejmują ideę angażowania swych mieszkańców w podejmowanie decyzji budżetowych. Te, które to robią, proponują różne zasady takiego budżetu, nazywając go częściej „budżetem obywatelskim” niż „budżetem partycypacyjnym”. Tak jest też w Poznaniu. Zasady tu obowiązujące zostały w artykule dobrze opisane. Trzeba jednak podkreślić, że Poznański Budżet Obywatelski jest zadaniem w całości realizowanym przez prezydenta Poznania, czyli organ wykonawczy samorządu. Zasady programu i wielkość proponowanej do podziału kwoty są ustalane przez prezydenta, a wyniki głosowania mieszkańców są wpisywane przez niego do projektu budżetu na kolejny rok. Dopiero w tym momencie Rada Miasta może zabrać głos w sprawie, tzn. może zaakceptować lub odrzucić zadania wpisane przez prezydenta do projektu budżetu. Jak łatwo sobie wyobrazić, Rada akceptuje zadania budżetowe wyłonione w Poznańskim Budżecie Obywatelskim. To wszystko sprawia, że cały projekt odbierany jest częściej jako kolejny program grantowy prowadzony przez urząd, a nie jako przedsięwzięcie poszerzające obszar współuczestnictwa w zarządzaniu. Nie może być inaczej, skoro sam prezydent uważa Poznański Budżet Obywa-

¹ R. Drozdowski, M. Frąckowiak, *Bilans społecznej wyobraźni. Komentarz socjologiczny do Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2013, z. 4.

telski raczej za kolejne narzędzie konsultacji społecznych. Ta sytuacja jest też potencjalnym zagrożeniem dla Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego w przyszłości, ponieważ tylko od prezydenta zależy, czy program będzie wznawiany w kolejnych latach. Może po prostu tego zadania nie kontynuować. Dlatego, moim zdaniem, byłoby lepiej, gdyby podstawą prowadzenia Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego była uchwała Rady Miasta, która określałaby nie tylko zasady, ale również kwotę przeznaczaną na Poznański Budżet Obywatelski w kolejnym roku budżetowym. Tak jest w przypadku innych programów grantowych. Na przykład Rada uchwała corocznie program współpracy z organizacjami pozarządowymi, określając zasady oraz przewidywane na to zadanie kwoty.

Powyższe krytyczne uwagi nie przesłaniają mi celu, jakim jest zwiększenie uczestnictwa mieszkańców w procesie decydowania o sposobie wydawania pieniędzy publicznych. Jeśli wziąć pod uwagę rosnącą liczbę proponowanych projektów i głosujących, to cel ten jest realizowany. Nie bez znaczenia jest też płynąca stąd wiedza o potrzebach i priorytetach zgłaszanych przez mieszkańców. Ta wiedza zaczyna być wykorzystywana przez radnych np. przy zgłaszaniu poprawek do budżetu. Do budżetu na rok 2014 poznańscy radni wprowadzili zadanie budowy kolejnych stacji rowerów miejskich oraz budowę nowego budynku zespołu szkolno-przedszkolnego w północnej części Poznania. Zmiany te były efektem analizy wyników ostatniej edycji Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego, a projekty, o których wspominam, choć były poddane pod głosowanie, nie znalazły się w grupie najwyżej ocenionych i wpisanych do projektu budżetu Poznania na rok 2014.

Ciekawie i pociągająco brzmi sformułowane przez Autorów oczekiwanie „pobudzenia i układania społecznej wyobraźni” za pomocą budżetu obywatelskiego. Rzeczywiście, widziałbym potrzebę takiego działania czy programu. Byłaby to szansa na ujawnienie pomysłów bądź idei możliwych do realizacji, a wykraczających poza sztamkowy zakres zadań obligatoryjnych samorządu, wynikających z ustaw i przepisów prawa. Uważam jednak, że powinno to być inne działanie, inny program niż budżet obywatelski.

Skoro budżet obywatelski wywodzimy z idei budżetu partycypacyjnego i zgadzamy się, że jest to sposób na współdecydowanie o sposobie wydawania pieniędzy publicznych, to wyłączenie z jego zakresu zadań obligatoryjnych tej idei zaprzecza. Przecież konstrukcja budżetu w połączeniu z Wieloletnim Programem Finansowym, który uchwalany jest corocznie łącznie z budżetem miasta, rozstrzyga nie tylko o tym, jakie zadania mają być realizowane, ale również – w jakiej kolejności. Prawdą jest, że – jak piszą Autorzy – realizacja oczywistych zadań miasta, takich jak budowanie ścieżek rowerowych, rewitalizacja zdegradowanych obszarów miejskich, remont infrastruktury sportowej czy rekreacyjnej, nie podlega dyskusji. Prawdą jest jednak też, że zadania te będą realizowane latami. Jeżeli w bezpośrednim głosowaniu mieszkańcy wskażą niektóre z nich jako bardziej pilne i spowodują zmianę kolejności realizowanych zadań, to w ten sposób również uczestniczą w podejmowaniu decyzji.

W przedstawionym tekście ciekawy dla mnie jest zwłaszcza fragment omawiający możliwe ryzyko wynikające z prowadzenia projektu w dotychczasowej formule. To ciekawe obserwacje, które powinny zostać wzięte pod uwagę już na etapie przygotowania kolejnych edycji Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego. Bardzo ważnym elementem prowadzenia projektu, często lekceważonym w podobnych działaniach, jest ewaluacja, ciągły proces analizy projektu i wprowadzanie modyfikacji, które w rzeczywisty, a nie pozorowany sposób eliminować będą zagrożenia omówione w artykule.

Obserwuję kolejne edycje Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego od początku, czyli od roku 2012. Zauważam pozytywne zmiany w jego rozwoju. Jestem zwolennikiem dalszego prowadzenia projektu, choć – jak wspomniałem wcześniej – wolałbym, żeby praca nad nim była bardziej uspołeczniona. Mam na myśli włączenie w przygotowania samorządów pomocniczych, organizacji społecznych i mieszkańców. Uchwała Rady Miasta wprowadzająca Poznański Budżet Obywatelski jako stałe zadanie budżetowe byłaby dobrym tego początkiem.

Grzegorz Ganowicz
Przewodniczący Rady Miasta Poznania

Copyright of Journal of Law, Economics and Sociology is the property of Faculty of Law and Administration of Adam Mickiewicz University in Poznan and its content may not be copied or emailed to multiple sites or posted to a listserv without the copyright holder's express written permission. However, users may print, download, or email articles for individual use.

Właścicielem praw autorskich do „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” jest Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zawartość czasopisma nie może być kopiowana, przesyłana do innych stron internetowych bądź zamieszczana na blogach bez pisemnej zgody wydawcy. Niemniej artykuły można drukować, kopiować lub przysyłać w formie elektronicznej na własny użytek.